

Prócz przedmowy tom zawiera artykuły: R. Galona, Z problematyki wydm śródlądowych w Polsce, S. Majdanowskiego, Zagadnienia klimatyczne okresów wydmowych w świetle glacialnych i postglacialnych zmian ogólnej cyrkulacji atmosferycznej w Europie środkowej, L. Sawickiego, Zagadnienie wieku wydm, B. Krygowskiego, Niektóre dane o piaskach wydm śródlądowych na terenie Polski i obszarów przyległych, L. Pilarczyka, Wydmy Międzyrzecza Warciańsko-Noteckiego, J. i R. Kobendza, Rozwiewane wydmy Puszczy Kampinoskiej, L. Pernarowskiego, Z badań nad wydmami Dolnego Śląska.

Artykuły Pilarczyka i Pernarowskiego odnoszą się do terenów Ziemi Zachodnich i dają szczegółowe opracowanie tych form, oparte na własnych wieloletnich badaniach, i dlatego przedstawiają w zespole publikowanych artykułów o Ziemiach Zachodnich specjalną, wartościową pozycję. Książka wydana starannie, w twardej płócienniej oprawie, drukowana na dobrym papierze, zaopatrzona jest w szereg cennych map, bogaty zestaw literatury naukowej oraz streszczenia w języku francuskim. Objętość wynosi 203 strony.

Stanisława Zajchowska

„ROCZNIK GOSPODARczo-STATYSTYCZNY WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO 1958”. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zielona Góra 1958. S. 254+6 mapek.

„LUDNOŚĆ WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO”. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Statystyki. Koszalin 1958.

STEFAN KOWNAS, CZESŁAW PISKORSKI: Szczecin miasto parków i zieleni. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Poznań 1958. S. 179.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, które w jesieni 1958 r. wydało pierwszy rocznik statystyczny województwa zielonogórskiego. Najlepiej o konieczności wydawania tego rodzaju opracowań świadczy fakt, że nakład (3000 egz.) został w bardzo krótkim czasie wyczerpany.

Całość rocznika została podzielona na 14 rozdziałów, omawiających kolejno poszczególne działy gospodarki województwa zielonogórskiego.

Część statystyczną poprzedzono opisem geograficzno-gospodarczym, który większości czytelników może przynieść duże usługi ze względu na brak tego rodzaju opracowań.

Nie uchroniono się jednak od popełnienia kilku błędów rzeczowych. Odnosi się to przede wszystkim do opisu geograficznego.

Na stronie 10 przy omawianiu kształtu województwa mówi się o jego wydłużeniu w kierunku „południowym”. Sądzę, że autorom chodziło o kierunek południkowy. Na teście stronie czytamy, że „...ciągi moren przecinają pradolinę”. Jest to niezgodne z rzeczywistością, gdyż pradolinę są równoległe do głównych ciągów morenowych i jedynie je rozdzielają. Natomiast główne pasy moren przecinają doliny przelomowe rzek. Niezrozumiałe jest przy omawianiu klimatu województwa zielonogórskiego określenie „...brak południowych zapór ułatwia przenikanie mas powietrza oceanicznego...” (s. 10). Należałoby zastąpić nazwę „Bober” na określenie rzeki, co brzmi z niemiecka, nazwą ogólnie w geografii polskiej przyjętą: „Bóbr”.

Opisy gospodarcze przynoszą wiele bardzo ciekawych informacji. Między innymi dowiadujemy się, że stopień zniszczenia przemysłu przekraczał 80%, większy odsetek zniszczeń niż woj. zielonogórskie miały jeszcze tylko województwa białostockie i olsztyńskie. Porównując zniszczenia z r. 1945 ze stanem obecnym stwierdzić należy, że odbudowa gospodarki województwa zielonogórskiego przybrała ogromne rozmiary, mimo dużych trudności początkowych.

Bardzo ciekawa jest charakterystyka aktywizacji gospodarczej w ostatnich latach i perspektywy w tej dziedzinie na przyszłość. W 1956 r. rząd wydał ustawę o zagospodarowaniu 19 obiektów przemysłowych woj. zielonogórskiego, które do tego czasu służyły przeważnie za magazyny. Zwrócić należy uwagę na fakt, że spośród tych 19 zakładów kilka przypada na powiaty nadgraniczne, których w poprzednim okresie nie inwestowano. Ożywienie gospodarcze omawianych terenów wpłynie dodatnio na zaludnienie tych powiatów.

Dyskusyjne jest twierdzenie autorów, że sieć linii kolejowych zabezpiecza całkowicie potrzeby województwa. Brak jest przecież wojewódzkiego węzła kolejowego. Zielona Góra jest tylko stacją przelotową. Rozbudowa linii kolejowych winna iść głównie w kierunku ulepszenia dojazdu do Zielonej Góry, odnosi się to przede wszystkim do linii północ-południe.

Przechodząc do omówienia części statystycznej, pragnę zaznaczyć, że obejmuje ona w zasadzie całokształt gospodarki. Wskazane byłoby, aby w następnych rocznikach umieścić rozdział dotyczący środowiska geograficznego, tak ważnego przy przeprowadzaniu analiz dotyczących rozwoju rolnictwa.

Jedną z pierwszych nasuwających się uwag jest brak ujęcia rozwojowego prawie we wszystkich rozdziałach. Ze względu na ciągłość tego wydawnictwa pożądane byłoby umieszczenie liczb rozwojowych w pierwszym roczniku, tzn. w obecnie wydanym.

Poniżej podaję propozycję zmian i uzupełnień, które można by zastosować w przyszłych rocznikach:

1. Wykaz gromad bez podania powierzchni i zaludnienia jest niewystarczający, w przyszłych wydaniach należałoby to uzupełnić.
2. Dołączona mapka winna przedstawiać podział na gromady.
3. Brak jest zestawień struktury ludności według wieku i płci, co posiada duże znaczenie przy analizie zatrudnienia.
4. Ruch naturalny ludności należałoby podać w rozbiciu na miasto i wieś.
5. Ciekawe byłyby zestawienia małżeństw według wieku.
6. Duże znaczenie posiadałyby tablice, ilustrujące przyczyny zgonów w podziale na miasto i wieś.
7. Brakiem jest również pominięcie zestawień dotyczących migracji, która odegrała ogromną rolę w stosunkach demograficznych województwa.
8. W rozdziale odnoszącym się do przemysłu i rzemiosła odczuwa się brak informacji odnośnie do wydajności pracy i przeciętnych zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu.
9. Rozdział „Rolnictwo i leśnictwo” należałoby poszerzyć. Odnosi się to przede wszystkim do leśnictwa, któremu nie poświęcono ani jednej tablicy, a przecież lasy w gospodarce województwa odgrywają dużą rolę. Warto by działa ten zaoptować w dane informujące o udziale poszczególnych gatunków drzew w ogólnej powierzchni lasów (wg powiatów), o pozyskaniu drewna i innych użytków (kora, żywica, choinki, owoce leśne, wiklina, grzyby, nasiona leśne i inne), oraz o zatrudnieniu w leśnictwie.
10. W rozdziale dotyczącym rolnictwa odczuwa się brak zestawień zbiorów poszczególnych upraw.
11. Tablice użytków rolnych powinny być uzupełnione zestawieniami w odsetkach. Poza tym nie jest pożądane łączenie gruntów zajętych pod zabudowania, drogi i wody z nieużytkami.
12. Rozdział o rolnictwie zyskałby jeszcze na wartości, gdyby dodano wiadomości statystyczne dotyczące: sadownictwa, warzywnictwa, rybołówstwa, hodowli drobiu i zwierząt futerkowych, pszczelarstwa, jedwabnictwa, produkcji zwierzęcej (mięso, mleko, wełna, jaja, skóry itp.), struktury agrarnej, mechanizacji rolnictwa i melioracji.

13. Stosunkowo ubogi jest rozdział informujący o komunikacji. Ograniczono się tylko do dróg kołowych, z całkowitym pominięciem linii kolejowych. Poza tym brak tablic ilustrujących: przewozy pasażerów i ładunków według rodzajów środków transportu, ilości pojazdów mechanicznych, zatrudnienie, łączność.
14. W rozdziale „Obrót towarowy” można by wydzielić podrozdział pt. „Ceny”. Pozostałe rozdziały nie nasuwają większych wątpliwości, należałoby jednak zmienić tytuł rozdziału „Kultura i kultura fizyczna”.

Prócz mapek, dobrze byłoby zastosować dla pewnych zagadnień również i wykresy. Mapki winny być starannie wykonane, zaopatrzone w podziałki liniowe i pełne legendy. Poza tym na mapkach nie powinno się stosować żadnych skrótów. Spośród stosowanych na mapkach metod graficznych najwięcej wątpliwości budzi mapka „Rozmieszczenie przemysłu”. Zastosowana metoda nie dała spodziewanych rezultatów. Użycie dla każdej gałęzi przemysłu osobnej sygnaturki uczyniło mapkę nieczytelną i co gorsza, uniemożliwiło przybliżoną choćby lokalizację danego przemysłu. Można by zastosować jedno kółko dla wszystkich gałęzi przemysłu w danej miejscowości i następnie podzielić je na poszczególne branże. Wielkość kółek byłaby różnicowana zatrudnieniem, a jeszcze lepiej wartością produkcji. Sygnaturki te należałoby zaopatrzyć w nazwy miejscowości, do których przedstawiane zjawiska się odnoszą.

Rocznik zyskałby wiele na wartości, gdyby został zaopatrzony w skorowidz alfabetyczny — rzeczowy, co przy tak obszernym materiale ułatwiłoby znacznie korzystanie z tego wydawnictwa.

Podkreślić trzeba, że rocznik posiada dużą wartość źródłową, a pod względem ilości i jakości przedstawionego materiału statystycznego przewyższa zdecydowanie inne tego typu wydawnictwa regionalne.

W połowie 1958 r. ukazał się bardzo interesujący zbiór danych statystycznych, dotyczących zagadnień demograficznych województwa koszalińskiego. Szkoda, że tak przydatne opracowanie wydano na powielaczu, co często utrudnia korzystanie z tablic ze względu na zamazany druk.

Całość opracowania składa się z 19 tablic na 49 stronach. W tablicach zestawiono dane, dotyczące następujących zagadnień: powierzchni powiatów, liczby ludności według powiatów z podziałem na ludność miejską i wiejską, struktury według wieku i płci, gęstości zaludnienia, podziału gmin i gromad w zależności od liczby mieszkańców, ruchu naturalnego ludności, zmian miejsca zamieszkania oraz tablice ilustrujące stan zaludnienia poszczególnych gromad w latach 1955 i 1957.

Wydawnictwo to dostarcza dość dużo materiału statystycznego, chociaż nie zawsze zaspokaja potrzeby czytelnika. Odnosi się to przede wszystkim do ostatnich tabel, gdzie brak powierzchni poszczególnych gromad nie pozwala na stwierdzenie ich gęstości zaludnienia. Poza tym wydawnictwo warto byłoby zaopatrzyć w mapę administracyjną.

W przyszłości w podobnym opracowaniu można by wprowadzić pewne zmiany w układzie tablic. Np. niepotrzebne jest powtarzanie powierzchni powiatów w tablicach nr 2 i 8. Zamiast tablicy nr 2 można by opracować zestawienie ilustrujące napływ ludności wiejskiej do miast.

W opracowaniach statystycznych należy unikać zestawień dotyczących okresów krótszych niż jeden rok z uwagi na ich nieporównywalność z innymi danymi. Przykładem mogą być tablice nr 13—17 o ruchu naturalnym ludności, gdzie ostatnie dane obejmują okres tylko 9 miesięcy. O błędach wynikających z porównywania danych z niepełnego (r. 1957) z liczbami poprzednich lat świadczy wykres, który wykazuje nieprawdopodobną tendencję malejącą zjawisk (zwłaszcza zgonów) objętych wspólnym pojęciem „ruchu naturalnego”.

Errata umieszczone na początku wydawnictwa należałoby uzupełnić numerami stron i tablic, gdyż brak tych danych utrudnia poprawienie błędów w tabelach.

Reasumując wypada podkreślić dużą wartość źródłową wydawnictwa, którą podnosi jeszcze ujęcie rozwojowe. Należałoby sobie życzyć, by tego rodzaju wydawnictwa ukazywały się w większym nakładzie i także dla innych terenów.

Z okazji XXXI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego w Szczecinie w czerwcu 1958 r. wydano książkę poświęconą roślinności Szczecina i okolicy. Autorzy za cel postawili sobie zaznajomienie szerokich rzesz społeczeństwa z otaczającą je przyrodą. Bardzo słusznie autorzy zastrzegają się, że książka ich nie będzie pracą naukową dendrologiczną, gdyż wówczas nie odegrałaby roli popularyzatorskiej.

Książka została podzielona na cztery części. W pierwszej części czytelnicy zaznajamiają się z powstaniem i rozwojem Szczecina. Trzy dalsze rozdziały dotyczą opisu flory, głównie drzew.

Mimo sumiennego opracowania książki autorzy nie uniknęli kilku błędów. Dotyczy to zwłaszcza części geograficznej. Mylnie są interpretowane dwa pojęcia: „cieśnina” i „przesmyk” (s. 12). Przesmykiem nazywamy wąski pas łądu między dwoma obszarami wodnymi, natomiast w przypadku opisanym mamy do czynienia z cieśniną. Pewne niejasności znajdujemy w zamieszczonym na końcu książki słowniczku, np. „morenę czołową” objaśnia się zbyt zawile. Zupełnie niepotrzebnie przy omawianiu klimatu zostało wtrącone zdanie, że przez okolice Szczecina przebiega granica czasu środkowoeuropejskiego. Interesująca ta wiadomość wiąże się jednak z położeniem geograficznym, a nie z klimatem. Zdanie to niczym nie wyjaśnia przyczyn łagodnego klimatu tej okolicy.

Drobne te niedociągnięcia zupełnie nie obniżają wartości książki, która z uwagi także na zamieszczenie rycin i opisu najważniejszych gatunków drzew godna jest polecenia jako przewodnik dendrologiczny nie tylko po okolicach Szczecina.

Benicjusz Głębocki

TADEUSZ BOLDUAN: W krainie Słowińców. LSW 1953, s. 99+1 nlb.

LECH BĄDKOWSKI: Słowińcy. Sport i Turystyka. W-wa 1956, s. 123+1 nlb.

„SŁOWIŃSKA WIEŚ KLUKI”. Biblioteka Słupska, tom drugi. Polskie Towarzystwo Historyczne w Słupsku. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1958, s. 89+1 nlb.

Wydana w 1953 r. przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą książka Bolduana stanowi próbę powiązania reportażu literackiego z formą rozprawki popularnonaukowej o mieszkańcach ziemi leżącej między jeziorami Gardno i Łebsko, w powiecie słupskim. Punktem głównym zainteresowań autora były przede wszystkim wsie Kluki i Gardna Wielka. Znalazły się również wzmianki o Smołdzinie ze słynnym Rewekolem i Izbicy.

Forma reportażu pozwoliła na powiązanie przeszłości tej ziemi ze współczesnym życiem jej mieszkańców. Przewijają się w niej nazwiska Słowinek i Słowińców, którzy już w ostatnich latach dali się poznać z pracy społeczno-kulturalnej, jak Heleny Stricker z Gardny Wielkiej, Mety Ruch, Ruty Koetsch, Josta, Klicka i Barnowa z Kluk Smołdzińskich. W rozmowy o wydarzeniach bieżących wplata autor stopniowo obrazy z przeszłości, przedstawia historyczne związki tej ziemi z Polską, walkę Słowińców przeciwko germanizacji itd. Mówiąc o współczesności daje czasem jednak obrazy wymaginowane jako *pium desiderium* działacza społecznego, pragnącego w ten sposób przybliżyć stan przez siebie postulowany.